



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Gazeta Krakowska

10-000 Kraków, ul. Wielopole Nr 1
wydanie

Nr 1. 9. dn. 2. 3. - 01. 84

665 Chór i Kreon

Andrzej Wajda dał nową wizję reżyserską „ANTYGOŃ” Sofoklesa w przekładzie Stanisława Hebanowskiego. Jest to przedstawienie zwarte, dość krótkie, bez nadmiernej ilości pomysłów. Reżyser — którego walcie w pomysłach wsparcia autorka scenografii Krystyna Zachwatowicz i muzyka Stanisława Radwana — głównym bohaterem uczynił nie Antygone, nie Kreona — lecz chór z Koryfeuszem. To chór, przebrany w mundury piechoty morskiej, uzbrojony po zęby, to ta sama grupa aktorów (Koryfeusz — R. Łukowski, U. Klebza-Debogórska, B. Malczewska, M. Rasiewicz, G. Treła-Stawska, R. Jędrzejczyk, J. Korwin-Kochanowski, Z. Kosowski, J. Monczka, A. Romanowski, M. Sosnowski, L. Świętoń, E. Zentara) występująca w cywilnych garniturkach, kapeluszach, „przy orderach” kombatanckich, potem ubrana młodzieżowo, na końcu w kufajkach roboczych i hełmach ochronnych komentuje, nakazuje, wzywa. Jest to zbiorowy bohater „Antygony” Sofoklesa, jakby powiększony w swej roli przez

melorecytację, śpiew, rytmiczne plasy. Jest to wielki krzyk przeciw wojnie, i w tym zawarte są ponadczasowe, uniwersalistyczne wartości. Natychmiastowe skojarzenie roli tego chóru ze zdjęciami walk na Bliskim Wschodzie, z manifestacji, okrutnego mordowania bratobójczego stanowi oczywistość zamysłu reżysera.

Tragedia ludzkości — ta wieczna, ta zapisana już przez Sofoklesa, skierowana przeciwko prawu — bezprawiu! wojny — przysięga, również w modlitewnych melodiach na które śpiewają współcześni zakonnicy psalmu — tragedię, jaka się rozgrywa między Antygona i Kreonem. Wielki autor starożytności dał jednoznaczna, negatywną ocenę króla Teb. Rola Tadeusza Huka jest najwspanialszym osiągnięciem tego aktora. Szaleństwo władcy, lęk przed poczuciem sił własnych — w każdym geście, w każdym okrzyku Kreona stanowią kontrpunkt dla chóru. Antygona

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Chór i Kreon

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

EWY KOLASINSKIEJ — kobiety panny, zarobni-
cy od pierwszego momentu uformowania na-
kształt i podobieństwo rozpacz, użasnęła
nasze mniemanie, że reżyser od razu roz-
strzyga kwestię: siostra pochowa wbrew za-
kazowi króla ciało brata Hajmon Krzyszto-
fa Globisza rysował się na tym tle młodej wy-
raziście. Jerzy Bińczycki w roli Terazie-
wieszczącego nieszczęście Kreonowi wo-
wadał nastrój refleksji Sposób podawa-
na

jednym tonie tekstu przez Posłańca (Agnieszka Mandat) był przesadzony. Wiesław Wajda i Alicja Bieniewicz pokazali z ekspresją gest zrozpaczonego żołdaka i umierającej z bólu matki. Ismenę grała Elżbieta Karkoszka. Kiedy przedstawienie kończy się głęokim dźwiękiem trąbki — rozumiemy że Wajda wpo-
lił wszystkie elementy tego spektaklu według własnej, osobnej wizji.

(Premiera 20 stycznia 1984 r.)

OLGIERD JĘDRZEJCZYK